

LUCJAN BALTER SAC

## UDZIAŁ ŚWIECKICH W MISJI KAPŁAŃSKIEJ CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA

Problemem udziału wiernych świeckich w misji kapłańskiej Chrystusa nie zajmowano się w teologii katolickiej przez kilka ostatnich stuleci, a to zwłaszcza dlatego, że na skutek ostrej polemiki z protestantyzmem, który na ogół przyjmował powszechne kapłaństwo wiernych, doszło do pewnej polaryzacji stanowisk. Niemniej – co zasługuje w tej sytuacji na szczególne podkreślenie – już w latach trzydziestych naszego stulecia zaczęły się pojawiać wśród teologów katolickich najpierw nieśmiało, lecz stopniowo przybierające na sile głosy przypisujące wiernym świeckim prawdziwe, choć raczej tylko duchowe – jak je nazywano – a zarazem zdecydowanie różne od hierarchicznego, kapłaństwo. Sobór Watykański II podjął to zagadnienie, choć trudno byłoby powiedzieć, że poszedł po linii teologów omawiających je wcześniej. W wielu, rozsianych w różnych dokumentach soborowych, niekiedy nawet dosyć luźnych wypowiedziach na ten temat dostrzec można własną, czysto soborową wizję tego zagadnienia, którego podstawą i punktem wyjścia jest stwierdzenie udziału czy też uczestnictwa w jednym kapłaństwie Chrystusa.

### I. PROBLEM UDZIAŁU

Autorzy zajmujący się nauką Soboru Watykańskiego II o kapłaństwie sięgają zazwyczaj do dokumentów i tekstów poświęconych wprost tej problematyce. Tekstów zaś tych jest wiele. Obok bowiem dokumentów takich, jak: *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele*, *Dekret o posłudze i życiu kapłanów*, *Dekret o formacji kapłańskiej* – poświęconych wprost tej tematyce – zagadnienie kapłaństwa katolickiego dochodzi wyraźnie do głosu w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w *Konstytucji o liturgii świętej*, w *Dekrecie o działalności misyj-*

nej Kościoła, w Dekrecie o apostołstwie świeckich itp. A w dokumentach tych nie mówi się tylko o kapłaństwie hierarchii, ale także – i to dosyć często – o królewskim kapłaństwie wszystkich ochrzczonych, określając na różne sposoby jego aktualizację i jego praktyczne funkcjonowanie. Wydaje się jednak, iż podstawowa i zasadnicza dla zrozumienia całej doktryny soborowej o kapłaństwie jest – na pozór marginesowa – wypowiedź Soboru zawarta w refleksji nad przypisywanymi Maryi przez wiernych tytułami: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. Sobór stwierdza mianowicie, że tytuły te „niczego nie ujmują [...] ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedyne-go Pośrednika”, oraz wyjaśnia, że tak „jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu, i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle”<sup>1</sup>.

W tej na pozór krótkiej, a tak bardzo zwartej w swej treści wypowiedzi soborowej dochodzi niezwykle wyraźnie do głosu myśl, która stanie się kanwą i nicią przewodnią wielu innych wypowiedzi soborowych o kapłaństwie, a jest to myśl o udziale, uczestnictwie: tak jak dobroć Boża rozlewa się na różny sposób w stworzeniach, podobnie i kapłaństwo – to jedyne kapłaństwo Chrystusa – staje się udziałem, ale w odrębny, rozmaity sposób zarówno świętych szafarzy, jak i całego ludu chrześcijańskiego.

## II. KWESTIA ROZRÓŻNIENIA

Do zacytowanego tu stwierdzenia soborowego należy dodać drugie, nie mniej istotne i już po części w nim zasygnalizowane. Chodzi o różnicę w uczestniczeniu czy udziale. Sobór wyraża tę myśl bardzo jasno, gdy omawia „dwa kapłaństwa”: królewskie kapłaństwo wiernych i kapłaństwo świętych szafarzy. Stwierdza wówczas dobitnie, że kapłaństwo wiernych oraz kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, „różnią się istotą, a nie stopniem tylko” i są sobie „wzajemnie przyporządkowane” (KK 10).

Na szczególną uwagę zasługuje w tym miejscu pierwszy człon powyższego stwierdzenia. Chodzi w nim wyraźnie o zaakcentowanie różnicy istotnej, by tak powiedzieć: rodzajowej czy gatunkowej, przy zdecydowanym wykluczeniu różnicy

<sup>1</sup> *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (dalej cyt. KK), nr 62, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968.

samego tylko stopnia. O tej ostatniej różnicy można by wprost mówić mając na uwadze kapłaństwo ministerialne, podzielone hierarchicznie przynajmniej na dwa stopnie: prezbiterat i biskupstwo (jako że w odniesieniu do diakonów Sobór stwierdza wyraźnie, iż na nich „nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi»” – KK 29), a także, być może, w przypadku kapłaństwa wspólnego, o ile sakrament bierzmowania dodawałby, analogicznie jak biskupstwo do prezbiteratu, coś istotnego (ze względu na nowe znamię – charakter) do chrztu. Natomiast między tymi dwoma rodzajami kapłaństwa, z których każde jest swoistym i zgoła odmiennym uczestniczeniem w jedynym kapłaństwie Chrystusa, zachodzi istotna różnica.

O jaką różnicę tu chodzi? Sobór Watykański II nie precyzuje dokładnie odpowiedzi na to pytanie, ale nie potwierdza także wyraźnie niektórych tendencji przedsoborowych w tej dziedzinie. Gdy mianowicie zaczęto mówić przed Soborem, i to z coraz większym naciskiem, o istnieniu – obok kapłaństwa ministerialnego – także powszechnego kapłaństwa ochrzczonych, wówczas dodawano nierzadko, iż to drugie kapłaństwo różni się istotnie od kapłaństwa świętych szafarzy: jest co najwyżej duchowe, by nie powiedzieć: zgoła marginesowe w życiu Kościoła. A opinie takie wypowiadali nie tylko rzecznicy kapłaństwa wiernych i jego faktyczni promotorzy (przekonani, że w ten sposób uda im się łatwiej przekonać innych do zapomnianej od wieków idei), ale także inni autorzy, którzy godzili się na uznanie kapłaństwa wiernych, ale pod warunkiem, że się wyraźnie zaakcentuje, iż jest ono istotnie różne od kapłaństwa hierarchicznego, uważanego za jedynie właściwe w Kościele. Niesprecyzowanie zagadnienia przez sam Sobór powodowało z kolei, że również po Soborze można było się spotkać z podobnymi do powyższych głosami wśród teologów. Czy możliwe jest zatem jakieś dokładniejsze wyjaśnienie tej kwestii? Wydaje się, iż zależy ono przede wszystkim od samej definicji kapłaństwa. Stąd na nią wypada zwrócić większą uwagę.

### III. ZAGADNIENIE DEFINICJI

Do Soboru Watykańskiego II, łącznie z pierwszymi latami wcielania jego nauki w życie, dominowała w teologii definicja kapłaństwa zaczerpnięta z Listu do Hebrajczyków: kapłan – to człowiek z ludzi brany i dla ludzi ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy (por. Hbr 5, 1). Definicja ta, wyprowadzona z Pisma św. i dlatego uważana za teologiczną, dobrze, jak się wydawało, oddawała kapłaństwo świętych szafarzy Kościo-

ła; nie przylegała jednak do samego Chrystusa. Stąd też autorzy różnych podręczników teologicznych mieli niemałe trudności, gdy musieli – opierając się na tej definicji – omawiać kapłaństwo samego Jezusa. O ile bowiem Chrystus jest dla ludzi i składa faktycznie ofiarę, to nie da się przecież jednoznacznie stwierdzić, iż jest On z ludzi brany (przynajmniej tak, jak wszyscy ziemscy kapłani), Jego zaś ofiara (z samego siebie) różni się diametralnie od wszelkich ofiar starotestamentalnych czy też składanych w innych religiach świata. Akcentował to zresztą – na co, niestety, za mało zwracano uwagę w teologii przedsoborowej – sam autor Listu do Hebrajczyków, który po podaniu powyższego opisu kapłaństwa szeroko omawiał (por. Hbr 5-10) inność kapłaństwa Jezusowego: tamtych (kapłanów) było wielu, gdyż „śmierć nie zezwalała im trwać przy życiu, Ten właśnie, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające” (Hbr 7, 23-24); tamci byli i są grzeszni, obciążeni słabością, Ten natomiast jest święty, niewinny, nieskalany, oddzielony od grzeszników, wywyższony ponad niebiosa i dlatego nie zobowiązany, „jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu” (Hbr 7, 26-27); tamci codziennie stają do wykonywania swojej służby, „wiele razy te same składając ofiary, które żadną miarą nie mogą zgładzić grzechów. Ten przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga [...] Jedną bowiem ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10, 11-14).

Ta właśnie jedyność, wyjątkowość i niepowtarzalność kapłaństwa Jezusa sprawiała, że – jak stwierdzają jednomyślnie teologowie współcześni – ani Nowy Testament, ani tradycja chrześcijańska pierwszych wieków nie stosują nomenklatury kapłańskiej do apostołów, ich współpracowników czy następców. Nowy Testament nie waha się natomiast mówić o wszystkich chrześcijanach (wszczepionych w Chrystusa, zespolonych przez chrzest z Jego śmiercią i zmartwychwstaniem – por. Rz 6, 3 nn.) jako o „kapłanach Boga i Chrystusa” (Ap 20, 6) albo żywych kamieniach budowanych „jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 5), sam Chrystus bowiem uczynił ich „królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego” (Ap 1, 6), „królestwem i kapłanami” (Ap 5, 10) tak, że są oni wszyscy „wybranim plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym” (1 P 2, 9). Podstawą takiego nazewnictwa jest niewątpliwie wszczęcie chrześcijan w Chrystusa, a tym samym ich uczestnictwo w Jego jedynym kapłaństwie. Czym jednak wytłumaczyć nazywanie wszystkich chrześcijan kapłanami przy równoczesnym niestosowaniu tej nazwy do przedstawicieli hierarchii kościelnej? Czyżby jedynym powodem takiego stanu rzeczy była chęć ukazania, że ci ostatni różnią się zdecydowanie

zarówno od kapłanów starotestamentalnych, jak i od kapłanów religii ościen-  
nych?

#### IV. W TROSCE O TEOLOGICZNE OKREŚLENIE KAPŁAŃSTWA

Już w trakcie Soboru Watykańskiego II niektórzy teologowie katoliccy (np. R. Laurentin i W. Kasper) zaczęli dostrzegać nieodpowiedniość stosowanej powszechnie – wcześniej tu przytoczonej – definicji kapłaństwa. Jest to bowiem, mimo swego pochodzenia biblijnego, definicja zdecydowanie socjologiczna, a więc uwzględniająca typowe przejawy funkcjonowania kapłaństwa w świecie i dlatego obejmująca równie dobrze kapłanów starotestamentalnych, przedstawicieli kultycznych różnych religii niechrześcijańskich, jak i niektórych przynajmniej członków katolickiej hierarchii kościelnej. Czy jednak jednolite stosowanie tej definicji do tych ostatnich nie zaciemniało obrazu kapłaństwa katolickiego, skoro sama definicja nie wspominała ani słowem o tym, że także przedstawiciele hierarchii kościelnej uczestniczą w jednym, jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa?

Dostrzegano w związku z tym konieczność wypracowania teologicznego określenia kapłaństwa, a więc definicji takiej, która uwzględniałaby przede wszystkim jedyne kapłaństwo Chrystusa oraz fakt udziału w nim różnych osób. A ponieważ teologia posługuje się z reguły analogią, jako że treść tych samych pojęć odnoszonych do Boga i do rzeczy stworzonych nie pokrywa się w pełni z sobą i jest raczej podobieństwem rzeczy niepodobnych (inaczej przecież Bóg jest osobą, a inaczej człowiek, inne jest istnienie Boże, a inne ludzkie itp.), słusznie uważano, iż również w teologicznej definicji kapłaństwa powinna dojść w pełni do głosu analogia proporcjonalności właściwej. Przy tym pojęciem podstawowym i wyjściowym, tzw. *analogon* lub *primum analogans*, winno być nie kapłaństwo ludzkie (mielibyśmy wówczas w dalszym ciągu socjologiczne traktowanie zagadnienia), ale jedyne kapłaństwo Jezusa, takie, jakie zostało nam ukazane w Objawieniu. To bowiem kapłaństwo staje się, zgodnie z danymi Objawienia i z wyraźną w tym względzie doktryną Soboru Watykańskiego II, udziałem różnych osób w różnym stopniu czy proporcji (i stąd właśnie wynika konieczność uwzględnienia analogii proporcjonalności właściwej).

Autor niniejszej refleksji wypracował, jeszcze w trakcie trwania Soboru, dwie – zgodne z powyższymi wskazaniem – definicje kapłaństwa oraz określenie ściśle zespolonej z tak pojętym kapłaństwem ofiary. Na kapłaństwo można bowiem patrzeć od strony osoby i aktu. To ostatnie spojrzenie pozwala określić

kapłaństwo Chrystusa i wszystkich mających w nim udział mianem „pośredniczenia ofiarniczego” („mediatio sacrificialis”). Przeniesione z kolei na osobę to samo określenie przemieni się we „właściwość osoby, mocą której może ona wykonywać pośredniczenie ofiarnicze” („qualitas personae ope cuius illa mediationem sacrificialem exercere potest”). Korelatywna natomiast do tak pojętego kapłaństwa definicja ofiary będzie brzmiała: „dany Bogu dar z siebie za innych” („Deo pro aliis datum donum sui”)<sup>2</sup>. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że tak pojęte kapłaństwo i ofiara spełniają wszelkie postulaty stawiane teologicznej definicji obu tych rzeczywistości.

## V. WŁAŚCIWA STRUKTURA KAPŁAŃSTWA KATOLICKIEGO

Przyjęcie powyższych teologicznych określeń kapłaństwa i ofiary pozwala w nowym, a zarazem w pełni zgodnym z wytycznymi Soboru Watykańskiego II, świetle spojrzeć na problematykę kapłaństwa Chrystusowego oraz określić bardziej precyzyjnie jego widzialną strukturę. Chrystus jest Jedynym i Wiecznym Kapłanem, bo ma władzę i moc<sup>3</sup> złożyć życie swoje w ofierze za wszystkich, co też faktycznie czyni. Ale kapłanami są też ci, którzy – wszczepieni w Chrystusa – otrzymują od Niego tę samą moc, aby złożyć siebie w ofierze za innych. Na pierwszym miejscu jawi się tu Niepokalana Dziewica, Maryja, która – jak głosi Sobór Watykański II – „przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wespół z Nim [...] służąc tajemnicy odkupienia” (KK 56). Obok Maryi, choć na miejscu niższym i podporządkowanym, można by chyba umieścić Jej dziewiczego Oblubieńca i Małżonka, św. Józefa, który – umieszczony niezbadaną wolą Bożą w samym niemal centrum tajemnicy Wcielenia – poświęcił również bez reszty siebie dziełu zbawienia ludzkości<sup>4</sup>. Następne z kolei miejsce zajmują wszyscy chrześcijanie,

<sup>2</sup> Powyższe definicje zostały podane do publicznej wiadomości najpierw w: L. B a l t e r SAC, *Posoborowe spojrzenie na kapłaństwo katolickie*, „Homo Dei”, 40(1971) 9-20, a następnie – wobec braku jakichkolwiek głosów krytycznych – szerzej rozpracowane w: t e n ż e, *Kapłańska godność Maryi. Znaczenie problematyki mariologicznej dla właściwego rozwoju teologii kapłaństwa*, [w:] *Studia teologiczno-dogmatyczne*, Warszawa 1979, s. 1-183; t e n ż e, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, Warszawa 1982.

<sup>3</sup> „Dlatego miluje mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je [potem] znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać” (J 10, 17-18).

<sup>4</sup> Zob. L. B a l t e r SAC, *Problem udziału św. Józefa w kapłańskiej godności Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie”, 73(1981), t. 96, s. 280-290; t e n ż e, *Udział św. Józefa w „troistym wymiarze posługi i posłannictwa Chrystusa”*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”, 8(1982), nr 3, s. 36-65.

którzy – jak głosi Sobór – „stawszy się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele”<sup>5</sup>. „Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła” (KK 10). Chodzi mianowicie o to, że sam Chrystus tym wszystkim, „których wiąże ściśle z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawiani” I dlatego to wszystkie ich „uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5); ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34).

Biorąc zatem za punkt wyjścia teologiczne określenie kapłaństwa i ofiary, można śmiało powiedzieć, że jedyne kapłaństwo Chrystusa uobecnia się i aktualizuje w trzech wymiarach czy na trzech stopniach: w samym Chrystusie, w Niepokalanej Dziewicy (i ewentualnie, obok Niej, w św. Józefie) i we wszystkich chrześcijanach. Należy także dodać, uwzględniając analogię proporcjonalności właściwej, że w każdym z tych przypadków mamy do czynienia z autentycznym, teologicznie pojętym kapłaństwem, które dochodzi do głosu w każdym z tych trzech wymiarów we właściwym dla danego wymiaru stopniu: w niepowtarzalnej pełni – u Chrystusa, na sposób szczególnego udziału – u Maryi (i św. Józefa) czy powszechnego uczestnictwa – u wszystkich chrześcijan. Znika natomiast z tej wizji kapłaństwa Chrystusowego odrębne kapłaństwo hierarchiczne. Czy rzeczywiście znika?

## VI. KAPŁAŃSTWO HIERARCHICZNE

Mówiąc o dwóch rodzajach kapłaństwa w Kościele, które są sobie „wzajemnie przyporządkowane” (KK 10) i z których każde, we właściwy sobie sposób, uczestniczy w jedynym kapłaństwie Chrystusa, Sobór Watykański II dał wyraźnie do zrozumienia, iż kapłaństwo świętych szafarzy Kościoła ma w sobie coś

---

<sup>5</sup> Dekret o apostołstwie świeckich „*Apostolicam actuositatem*”, nr 2, [w:] Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje.

szczególnego, co sprawia, że nie powinno się go traktować – jak to dawniej czyniono – na sposób socjologiczny. Kilkakrotne mocne wzmianki soborowe o tym, że kapłan ministerialny, mocą świętej władzy, jaką się cieszy, wykonuje święte czynności „in persona Christi” (KK 10, 21, 28), tzn. nie tylko „w imieniu” czy „w zastępstwie” Chrystusa, ale – jak to wyjaśnia Jan Paweł II – „w swoim sakramentalnym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który Sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swoistej Ofiary – i przez nikogo właściwie nie może być w jej spełnianiu wyręczony”<sup>6</sup>, wymownie świadczą o poszczególnym dowartościowaniu przez Sobór roli i funkcji kapłana hierarchicznego w kapłańskim ciele Chrystusa, jakim jest Kościół. Myśl Soboru jest tu jasna, choć stanowi tylko kontynuację i uwypuklenie tego, co głosił już wcześniej Sobór Trydencki<sup>7</sup>, a mianowicie że jedynym i wiecznym Kapłanem jest sam Jezus Chrystus: to On jest Ofiarnikiem i Żertwą w każdej ofierze eucharystycznej; niemniej, jako uwielbiony i niewidzialny, wyniesiony na prawicę Ojca, potrzebuje w widzialnej wspólności, jaką jest Jego mistyczny organizm, równie widzialnych i konkretnych swych przedstawicieli i pełnomocników, którzy będą Go uobecniali w Jego wiecznotrwałym kapłaństwie. W tym też celu ustanowił osobny sakrament święceń czy porządku (*ordo* = porządek)<sup>8</sup>, poprzez który wprowadza poszczególnych wiernych, mających już udział w Jego królewskim kapłaństwie, w swoje własne, osobiste kapłaństwo, czyniąc ich nie tylko żywymi, widzialnymi narzędziami samego siebie jako jedyne i wiecznego Kapłana, ale – jak to akcentuje Jan Paweł II – utożsamiając ich nawet sakramentalnie z sobą. Kapłan ministerialny staje się tym samym już nie „alter Christus” jako że – zgodnie z najstarszą tradycją kościelną – „drugim Chrystusem” jest każdy chrześcijanin, ale człowiekiem działającym niekiedy „in persona Christi” – w tym jedynym w swoim rodzaju, sakramentalnym utożsamianiu z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem. Jego wszczęcie w kapłaństwo Chrystusowe różni się zatem „istotnie” od udziału w tymże kapłaństwie wszystkich zwykłych chrześcijan.

Równocześnie wyjaśnia się akcentowany mocno przez Sobór służebny charakter kapłaństwa hierarchicznego oraz wzajemne przyporządkowanie sobie obu tych – zdecydowanie różnych – rodzajów kapłaństwa. „Ażeby wierni zjednoczyli się w jedno ciało, w którym «wszystkie członki nie mają tej samej czynności» (Rz 12, 4), ustanowił tenże Pan niektórych z nich sługami, aby posiadali w społeczności wiernych świętą władzę kapłańską składania Ofiary i odpuszczania

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *List do wszystkich Biskupów Kościoła o Tajemnicy i Kulcie Eucharystii* (z dn. 24 II 1980), nr 8.

<sup>7</sup> Sesja XXI; DS 1743.

<sup>8</sup> Używana w Polsce nazwa „sakrament kapłaństwa” wydaje się z wielu powodów mniej właściwa. Zob. Bałter, *Kapłaństwo Ludu Bożego*, s. 244 nn.



grzechów i aby w imieniu Chrystusa sprawowali publicznie, dla ludzi, urząd kapłański”<sup>9</sup>. Kapłan urzędowy mianowicie, mocą powierzonej sobie władzy, „kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (KK 10).

Krótko mówiąc, można by w ślad za Janem Pawłem II, komentującym przytoczone teksty soborowe, stwierdzić, iż kapłaństwo ministerialne pozostaje na służbie królewskiego kapłaństwa wiernych: „służy uświadomieniu i aktualizacji powszechnego kapłaństwa wiernych: uświadamia im, że są Ludem Bożym, i umożliwia składanie owych duchowych ofiar, przez które Chrystus sam czyni nas wiecznym darem dla Ojca”<sup>10</sup>. Skoro zaś wszystkie te ofiary składane są Ojcu niebieskiemu „w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego” (KK 34), to w pełni zrozumiałą jest rzeczą, iż Najświętsza Eucharystia stanowi nie tylko źródło i szczyt życia chrześcijańskiego<sup>11</sup>, „źródło i szczyt całej ewangelizacji” (DK 5), ale także samo centrum, sam „ośrodek zgromadzenia wiernych, któremu przewodniczy prezbiter” (DK 5). Tak to dzięki posłudze kapłana hierarchicznego nie tylko się aktualizuje królewskie kapłaństwo wiernych, ale aktualizacja ta osiąga nawet swój punkt szczytowy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii, w której „zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus [...], który przez Ciało swoje ożywione i ożywiający Duchem Świętym daje życie ludziom, zapraszając ich i doprowadzając w ten sposób do ofiarowania razem z Nim samych siebie, swojej pracy i wszystkich rzeczy stworzonych” (DK 5).

## VII. KOŚCIÓŁ POWSZECHNYM SAKRAMENTEM ZBAWIENIA

Powyższe refleksje doprowadziły do myśli akcentowanej w wielu tekstach soborowych, a mianowicie że Kościół jest sakramentem zbawienia dla całego świata. Jeżeli Sobór Watykański II nie zawahał się Kościoła nazwać „sakra-

<sup>9</sup> Dekret o posłudze i życiu kapłanów „*Presbyterorum ordinis*” (dalej cyt. DK), nr 2, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*.

<sup>10</sup> J a n P a w e l II, *List do wszystkich Kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1979 roku*, nr 4.

<sup>11</sup> *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”* (dalej cyt. KL), nr 10, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*.

mentem” (KL 26; KK 1, 9), a nawet „powszechnym sakramentem zbawienia” (KK 48), to mógł tak uczynić tylko dlatego, że ukazał w omawianych tu czy zasygnalizowanych tekstach wystarczająco jasno funkcjonowanie Kościoła jako sakramentu dzięki nieustannemu aktualizowaniu powszechnego kapłaństwa wiernych. Służebny charakter kapłaństwa hierarchicznego oraz wzajemne przyporządkowanie sobie obu tych rodzajów kapłaństwa w Kościele sprawiają mianowicie to, że przez apostolskie głoszenie Ewangelii „Lud Boży jest zwoływany i zgromadzany, tak że wszyscy należący do tego Ludu, będąc uświęceni przez Ducha Świętego, ofiarują samych siebie jako «ofiary żywą, świętą, miłą Bogu» (Rz 12, 1). Ponadto przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w Eucharystii przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia samego Pana. Do tego zmierza i w tym znajduje swą pełnię posługa prezbiterów. Ich bowiem posługiwanie, które zaczyna się od głoszenia Ewangelii, czerpie swą moc z Ofiary Chrystusa i dąży do tego, by «całe to odkupione państwo, to jest zgromadzenie i społeczność świętych, jako powszechna ofiara, zostało ofiarowane Bogu przez Wielkiego Kapłana, który w męce ofiarował także samego siebie za nas, byśmy się stali ciałem tak wielkiej Głowy»” (DK 2).

Z problematyką Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia wiąże się ściśle, omawiane dosyć szeroko przez Sobór (KK 13-16), zagadnienie przynależności czy przyporządkowania do Kościoła tych osób czy wspólnot, które oficjalnie do niego nie należą. Nie wchodząc w szczegóły tej, dosyć złożonej kwestii, wystarczy wspomnieć w tym miejscu, iż chrzest wciela ludzi do Kościoła, zespala ich bowiem z paschalnym misterium Chrystusa i daje im zaczątkowy przynajmniej udział w Jego królewskim kapłaństwie (por. KL 6, 69; KK 11; DK 5). Sakrament bierzmowania natomiast sprawia, że wierni „jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem” oraz „otrzymują szczególną moc Ducha Świętego” (KK 11). Sobór nie wyjaśnia jednak dokładniej – pozostawiając tę kwestię jakby otwartą – zasadniczej różnicy zachodzącej między tymi dwoma sakramentami inicjacji chrześcijańskiej: czy jest to różnica dotycząca tylko stopnia czy też raczej natury? i czy można by patrzeć na nią analogicznie do dwóch kolejnych święceń: prezbiteratu i biskupstwa? Trudno byłoby również dać jasną odpowiedź na pytanie: jak Sobór patrzy na chrzest udzielany poza Kościołem katolickim? czy uznaje go za ważny? Omawiając bowiem Kościoły i Wspólnoty kościelne na Zachodzie, Sobór stwierdza z jednej strony, że brakuje im „pełnej jedności z nami, wypływającej z chrztu”<sup>12</sup>, z drugiej zaś zaznacza, iż „chrześcijański styl życia tych braci zasila się wiarą w Chrystusa, a krzepi łaską chrztu” (DE 23).

---

<sup>12</sup> Dekret o ekumenizmie „*Unitatis redintegratio*” (dalej cyt. DE), nr 22, tamże.

Z takiego ustawienia sprawy wynika, być może, fakt, że w tzw. kręgach osób związanych w jakiejś mierze z Kościołem pierwsze miejsce zajmują katechumeni, a więc ci, którzy „pragną być wcieleni do Kościoła” (KK 14), a dopiero po nich zostają wymienieni „chrześcijanie” innych wyznań, a więc ludzie naznaczeni „chrztem, dzięki któremu łączą się z Chrystusem” (KK 15). Ten sam motyw zaważył – zdaniem niektórych komentatorów myśli soborowej – na zastosowanej przez Sobór nazwie: *sacerdotium commune* (kapłaństwo wspólne, wspólnotowe), przetłumaczonej niezbyt szczęśliwie na język polski jako „kapłaństwo powszechne”. Z toczonych na Soborze dyskusji wynika bowiem jasno, że celowo nie użyto przymiotnika *universale*, chcąc w ten sposób zaznaczyć, iż nie jest to kapłaństwo „powszechne”, lecz jedynie „wspólne”, „wspólnotowe”, jako że się je posiada i aktualizuje w tej *communio sanctorum*, jaką jest prawdziwy Kościół Chrystusa na ziemi, będący sakramentem zbawienia dla całego świata. Można by w tej sytuacji postawić – skądinąd uzasadnione – pytanie o fakt posiadania (przynajmniej w formie zaczątkowej, związanej z ważnie przyjętym sakramentem chrztu św.) godności kapłańskiej przez chrześcijan innych wyznań oraz następne pytanie o ewentualną aktualizację tejże godności. O ile na pierwsze z tych pytań dałoby się, z takich czy innych powodów, odpowiedzieć w pełni pozytywnie, to odpowiedź na drugie musi pozostać zawieszona przynajmniej w odniesieniu do tych Wspólnot, które nie mają autentycznego kapłaństwa ministerialnego i związanej z nim ściśle Eucharystii. Odpowiedź taką zdają się potwierdzać w pełni słowa Soboru, że mianowicie „ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski [...], trwa w Kościele katolickim, rządzonej przez następcę Piotra oraz biskupów pozostających z nim we wspólnocie (*communio*), choć i poza jego organizmem znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy” (KK 8).

Na jeden jeszcze moment w cytowanych tu wypowiedziach soborowych wypada zwrócić uwagę: dlaczego Sobór uważa chrzest, przez który wchodzi się do Kościoła „jak przez bramę” (KK 14), za „jedynie pierwszy zaczątek” (DE 22), a dokonane przez niego wcielenie w Chrystusa (i Jego kapłaństwo) za niepełne? Poza odpowiedzią samego Soboru, że chrzest ma dopiero „prowadzić do pełnego wyznawania wiary, do całkowitego wcielenia w zgodną z wolą Chrystusa instytucję zbawienia, wreszcie do pełnego wszczęcia w eucharystyczną wspólnotę” (DE 22), nasuwa się inna jeszcze, uzupełniająca odpowiedź, związana z samym kapłaństwem. A można w nim i trzeba wyodrębnić dwa zasadnicze momenty: moment konsekracji i moment aktualizacji. O ile bowiem kapłaństwo jest zdolnością osoby do składania ofiary z samej siebie (i to ofiary Bogu milej i owocnej dla innych), to trzeba najpierw taką zdolność osiąść, otrzymać, aby móc ją następnie wprowadzać w czyn i faktycznie realizować. Jak naucza Sobór Watykański II, momentem konsekracji kapłańskiej wiernych jest sakrament

chrtu św.: to on wprowadza ich w kapłaństwo Jezusa i uzdolnia tym samym do składania milej Bogu ofiary z siebie za innych. Aktualizacja zaś kapłaństwa trwa przez całe dalsze życie, przechodząc poprzez różne wzloty i upadki; ona jednak decyduje o tym, czy dany chrześcijanin jest (i na ile) żywą częścią Kościoła – sakramentu zbawienia i czy w tym Kościele trwa tylko „ciałem” czy też całym „sercem” (KK 14).

## PARTECIPAZIONE DEI LAICI ALLA MISSIONE SACERDOTALE DEL CRISTO E DELLA CHIESA

### S o m m a r i o

Molti documenti del Concilio Vaticano II parlano della partecipazione di tutti i laici al sacerdozio del Cristo. Il passo più significativo si trova nella *Costituzione dogmatica „Lumen gentium”* 62, dove leggiamo che „l'unica mediazione del Redentore non esclude, ma suscita nelle creature una varia cooperazione partecipata da un unico fonte” Nello stesso documento però troviamo la spiegazione che ci si deve distinguere due sacerdozi: il sacerdozio comune dei fedeli e il sacerdozio ministeriale (n° 10). Fra queste due realtà c'è dunque una differenza essenziale, ma il Concilio non spiega in che cosa essa consiste. Sembra invece che il nocciolo della questione sia la definizione stessa del sacerdozio.

Abbandonata la vecchia definizione, appoggiata su Eb 5, 1, dopo il Vaticano si cerca di affrontare l'argomento nel modo strettamente teologico che potrebbe della far includere sia l'unico sacerdozio del Cristo, sia il fatto della partecipazione ad esso di varie persone. L'autore dell'articolo è di parere che si debba esaminare il sacerdozio come tale dal punto di vista della persona e dell'atto. Quest'ultimo approccio invece ci permette di definire il sacerdozio come „Deo pro aliis datum donum sui”. In tale modo tutti quanti ricevono da Gesù Cristo, l'Unico ed Eterno Sacerdote, la potenza di offrire se stesso per gli altri, sono sacerdoti. Di così capito sacerdozio è partecipe nel modo speciale ogni sacerdote ministeriale che „compie il sacrificio eucaristico in persona di Cristo e lo offre a Dio a nome di tutto il popolo” (*Lumen gentium* 10). Grazie a questo servizio il sacerdozio regale dei fedeli raggiunge il suo vertice nell'Eucaristia in cui Cristo offre sempre se stesso per gli uomini.

Alla fine, questa riflessione conduce l'autore al pensiero ripetuto spesso volte dal Vaticano II che cioè la Chiesa è il sacramento universale della salvezza. Anche questa affermazione parte dal fatto che tutta la Chiesa attualizza continuamente il sacerdozio comune (che però non può essere compreso come il „sacerdozio universale”). Come ciascuno diventa membro della Chiesa per mezzo del battesimo, così anche lo stesso sacramento che è momento della consacrazione sacerdotale dei laici introduce ogni uomo nel sacerdozio di Gesù Cristo e lo rende capace di offrire se stesso per gli altri.

*Tradotto da p. Franciszek Mickiewicz*